



piątek, 03.04.2026

## Wielki Piątek

Wielki Piątek w przeżyciach wyznawców Chrystusa Pana jest dniem największej żałoby. Przyszedł na ziemię Syn Boży, „leczył wszystkie choroby i słabości” synów ludzkich; „tłumy zdumiewały się, widząc, że „niemi mówią, ułomni są zdrowi, chromi chodzą, niewidomi widzą”; w Niedzielę Palmową rzesze na Jego widok wołały pełne entuzjazmu „hosanna”, – by zaledwie w kilka dni potem ochrypłymi głosami wołać: „Na krzyż z Nim!"; „Krew Jego na nas i na dzieci nasze”. Każda śmierć jest tragedią, cóż dopiero śmierć Syna Bożego, zamordowanego przez tych, dla których zbawienia tak wiele uczynił, i to w sposób tak okrutny. Zbrodnia była tak straszliwą i jedyną, że nawet martwa przyroda została nią wstrząśnięta: „Słońce się zaćmiło”, zasłona przybytku rozdarła się na dwoje z góry na dół; ziemia zadrżała i skały zaczęły pękać, groby się otworzyły i wiele ciał świętych, którzy umarło, powstało”. Nie pękały z żalu tylko serca ludzkie, ale jeszcze wijącemu się w bólach konania Zbawcy urągano: „Jeśli jesteś Synem Bożym, zejdz z krzyża... Innych wybawiał, siebie nie może wybawić?”.

A jednak Wielki Piątek to dzień także wielkiej radości i zwycięstwa. Dokonało się przecież od tysięcy lat zapowiadane zbawienie rodzaju ludzkiego. Wielkie pojednanie Boga z rodzajem ludzkim, nieba z ziemią. Dzień powszechnej amnestii, przebaczenia. Tegoż dnia Bóg „darował nam wszystkie występki, skreślił zapis dłużny... To właśnie, co było naszym przeciwnikiem, usunął z drogi przygwoździwszy do krzyża”. Na tajemnicę Wielkiego Piątku należy patrzeć poprzez brzask poranka Wielkiej Nocy. Te dwa dni stanowią całość, są świadectwem najwymowniejszym, że zło nie jest wieczne ale dobro, śmierć bywa ostatecznie zwyciężona przez życie, fałsz przez prawdę, noc przez dzień.

Adoracja młodzieży przy Grobie Pańskim